



PRZYSZLI INŻYNIEROWIE WIERZĄ W LEPSZE PERSPEKTYWY GÓRNICTWA

Przez pot do białego hełmu

Fragmety z ankiet: Zobaczyłem, jak naprawdę wygląda praca. Obycie z dołem i obowiązkami górnik. Umiejętne obsługiwanie łopaty. Obolałe barki. Respekt i szacunek dla pracy. Zaprzyjaźniłem się z kilofem i łopatą. Poza pieniędzmi dostawaliśmy też kartki. Całkowity brak kultury przy wyjeździe. Wysoka temperatura. Problem z lampami.

Od lat opinie studentów, kończących praktyki w kopalniach Katowickiego Holdingu Węglowego, są fascynującą lekturą. Interesującą, bo prawdziwą.

KASA I STAŻ

Łącznie we wszystkich zakładach górniczych spółki w dniach 1–29 lipca odbywała praktyki zawodowe 73 słuchaczy drugiego i trzeciego roku wydziałów górniczych Politechniki Śląskiej w Gliwicach (40) i krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej (33). Najwięcej przyszłych inżynierów poznawało realia górnictwa w Murckach-Staszicu (33) i właśnie Mysłowicach-Wesołej (28), czyli w kopalniach-lokomotywach KHW. Szczegółowy program praktyk uzgodnili wcześniej menedżerowie spółki w porozumieniu z pracownikami naukowymi obu uczelni. Rzecz – tę okoliczność akcentowali i przedstawiciele kopalń, i sami studenci – ważna: lipcowa praktyka była płatna. Ale oprócz około 2,5 tys. złotych na rękę w praktykanckim plecaku wynieśli również miesiąc stażu pracy, który – w przypadku podjęcia po studiach pracy w kopalni – będzie zapewne przydatny w kalendarzu zatwierdzeń, wymaganych w awansach na kolejne szczeble dozoru.

PRZYJAŹŃ Z ŁOPATĄ

– Zajmowali się między innymi czyszczeniem przenośników, montażem ich konstrukcji, spągowaniem, ciągnięciem i instalowaniem kabli energetycznych, transportem drzewa, elementami obudowy chodnikowej i innych materiałów – wymienia przykłady niektórych robót inż. Krzysztof Izidor, opiekun praktyk zawodowych w Mysłowicach-Wesołej.

Każdemu ze studentów opiekunowie wystawili indywidualne oceny. Nie była to jedynie czcza formalność. Rezultat testu w połączeniu z oceną zaangażowania praktykanta stanowi bowiem pierwszorzędą referencję w zabiegach o uzyskanie stypendium fundowanego w wysokości 1000 złotych miesięcznie (od czerwca do października), z czym dodatkowo łączy się gwarancja zatrudnienia po uzyskaniu inżynierskiego dyplomu.

– Stypendialne wnioski studentów górniczych specjalności, którzy odbyli praktyki w naszych kopalniach, są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Ale to nie jedyne kryterium. Zabiegający o nie przyszły inżynier musi się też wykazać nie niższą niż 3,49 średnią ocen z dwóch ostatnich semestrów studiów – tłumaczy Piotr Ostaszewski, dyrektor Zespołu Polityki Zatrudnieniowej w KHW.

We wtorek 29 lipca podczas uroczystego podsumowania praktyk w Mysłowicach-Wesołej specjalne wyróżnienia za najwyższe lokaty odebrali Grzegorz Czernik i Dawid Lambrych, studenci trzeciego i drugiego roku Politechniki Śląskiej.

OBIECUJĄCA INWESTYCJA

Wieńczące praktyki spotkanie dyrektor kopalni Mysłowice-Wesoła, Eugeniusz



Dyrektor kopalni Mysłowice-Wesoła, Eugeniusz Małobęcki: Dziękuję wam i waszym opiekunom, że przesyłacie te praktyki w sposób bezpieczny

Małobęcki, rozpoczął od deklaracji, że przysparnie do pracy wszystkich jej uczestników po uzyskaniu przez nich dyplomów.

– Program waszych zajęć układaliśmy tak, aby dla każdego z was były opłacalne finansowo i abyście jednocześnie wynieśli z nich coś pożytecznego w wymiarze zawodowym. Z drugiej zaś strony – abyście również zrobili coś konkretnego dla kopalni. W optyce kierownictwa kopalni jesteście obiecującą inwestycją. W sensie krótkoterminowym kupowaliśmy waszą pracę, natomiast długoterminowym – dostrzegamy w was przyszłą kadrę. Przejrzałem wypełnione przez was ankiety, w tym sarkastyczne uwagi o „umiejętnym obsługiwaniu łopaty”. Cóż, smak potu też jest wpisany w pracę górnika. Pewnie przyznacie mi rację, kiedy sami będziecie kierowali

ludźmi i przyjdzie wam na przykład dzielić premię. Będziecie wtedy musieli pamiętać, że trzeba to robić uczciwie i sprawiedliwie. Oprócz narzekań na łopatę mieliście także sposobność – to też spostrzeżenia z ankiety – poznać nowoczesne górnictwo. Nie zrażajcie się duszną dziś atmosferą wokół branży, sączoną ze środków masowego przekazu. W naszym kraju przez przynajmniej 25 najbliższych lat energia będzie wytwarzana głównie z węgla kamiennego i brunatnego. Udostępnione zasoby węgla w samej kopalni Mysłowice-Wesoła roszą jej perspektywę na 45 lat. Dziękuję wam i waszym opiekunom, że przesyłacie te praktyki w sposób bezpieczny – mówił dyrektor Małobęcki, życząc studentom udanego wypoczynku.

JERZY CHROMIK

Rozmowa z **GRZEGORZEM CZERNIKIEM** i **DAWIDEM LAMBRYCHEM**, studentami górniczych specjalności w Politechnice Śląskiej

To były pożyteczne tygodnie

► **Nowy Górnik: Pokażcie, proszę, wasze dłonie.**

GRZEGORZ CZERNIK: Wiem, w czym rzecz. Nie, nie mam żadnych bąbli. Owszem, trochę pomachałem łopatą przy spągowaniu i niwelacji wyrobiska, ale wcale nie było tak ciężko. Mam zresztą ręce nawykłe do tego narzędzia. Poza praktyką w kopalni w wakacje dorabiam jeszcze na budowie.

DAWID LAMBRYCH: U mnie z rękami też w porządku. Musiałbym raczej zdjąć koszulę. Na barku widać ślady grubych kabli. Ciągnęliśmy je i podwieszaliśmy na ociosie. Ciężko, no i na poziomie 865 ciepło. Fakt, ocierało się pot.

► **W ankietach odnalazłem wyłącznie superlatywy pod adresem opiekunów praktyk. Ale ciekaw jestem, jak byliście traktowani przez górników.**

D.L.: W elektrycznym było w porządku. Podpowiedzieli. Pomogli.

G.Cz.: Gorzej wyglądało to w przypadku pracowników firm zewnętrznych. Górniczy podziwili Szczęść Boże, zagadnęli. Ci z firm – rzadko, chociaż, jak my, też nosili brązowe hełmy.

► **Co wpłynęło na wasz wybór kierunku studiów, zatem i pewnie przyszłej profesji? Tradycja rodzinna, inne względy...**

D.L.: Kiedy człowiek rodzi się w Jastrzębiu, to, oczywiście, także w cieniu kopalnianych wież wyciągowych. Górnikami są wujowie. Ale nie to przesądzało. Praca w kopalni to wciąż zawodowa stabilizacja, przyzwoita kasa, wcześniejsza emerytura...

G.Cz.: Mieszkam w Woli, więc też mogę powiedzieć o narodzinach w cieniu wieży wyciągowej, chociaż Czeczott od lat już nie fedruje. Górnikiem był dziadek.

► **Nie odstręczają was czarne wizje, roztańczone ostatnio wokół górnictwa w gazetach i telewizji?**

G.Cz.: Bardziej przekonuje mnie to, co powiedział dyrektor Eugeniusz Małobęcki, że przynajmniej przez 25 lat nie będzie energii bez węgla.

D.L.: Przyszła, że trochę się przejąłem tym tumultem, ale i ja liczę, że po chudszych latach nadejdą te tłustsze.



Grzegorz Czernik (z lewej) i Dawid Lambrych

► **Czy najlepsze lokaty z praktyk to prawie pewne stypendium?**

G.Cz.: Już jestem stypendystą Mysłowice-Wesołej. Warto o nie zabiegać, choć łączą się ze zobowiązaniem przynajmniej trzyletniej pracy po uzyskaniu dyplomu.

D.L.: Na pewno złożę wnioski o stypendium. Zobaczę.

► **Gdzie wybieracie się na wakacje?**

G.Cz.: W sierpniu planuję jeszcze popracować. We wrześniu pewnie gdzieś wyjadę, ale nie mam jeszcze konkretnych planów.

D.L.: Coś się wymyśli. Chyba wybiorę się gdzieś za granicę.

Rozmawiał: JERZY CHROMIK